

Pękające Dozory-B

#Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 1 maja 2016

Dozor-B to kołowy pojazd opancerzony 4 x 4, odporny na ostrzał broni strzeleckiej, opracowany przez Charkowskie biuro budowy maszyn im. A.A. Morozowa (ChKBM), którego projekt ujawniono w 2004. Po raz pierwszy prototyp (demonstrator) maszyny pokazano na wystawie *Zbroja ta bezpieczna-2004*. Potem o projekcie zapomniano. Powrócono do niego, gdy armia ukraińska zaczęła poszukiwać nowoczesnych pojazdów opancerzonych dla zastąpienia przestarzałych wozów posowieckich. Najwyższej rangi politycy zaczęli zapowiadać szybkie zakupy Dozorów-B. Poinformowano nawet o zamówieniu 200 pojazdów tego typu dla Sił Zbrojnych i Gwardii Narodowej Ukrainy.



Produkcja serii informacyjnej wozów Dozor-B. W armii ukraińskiej nazwę pojazdu nieoficjalnie przemianowano na Pozor... / Zdjęcie: Ukroboronprom

W lutym 2015 GK Ukroboronprom poinformował, że do końca roku dostarczy rodzimym wojskom 50 Dozorów-B. Miał je wyprodukować Lwowski broni tankowej zakład. Już w czerwcu okazało się, że to niewykonalne. Zmieniono dyrektora zakładów, a w listopadzie minister obrony Stepan Połtorak poinformował, że do końca roku powstanie 10 maszyn. W grudniu 2015 Dozor-B przeszedł oficjalne badania państwowe. Wówczas pojawiła się kolejna data dostawy - pierwsza partia 10 wozów miała trafić do odbiorcy do końca marca 2016. Tymczasem do dziś producent nie dostarczył żadnego pojazdu.

Okazało się, że protokół badań państwowych zawierał listę 49 usterek, które należało usunąć przed dostarczeniem Dozorów-B wojsku. MO zawarło z właścicielem zakładów w Lwowie - Ukroboronpromem odpowiednią umowę na ten temat. Tymczasem dyrektor ChKBM poinformował, że usterki zostaną usunięte najwcześniej do końca stycznia 2016.

Pod koniec marca, podczas przeglądu gotowych pojazdów okazało się jednak, że pojawiły się kolejne problemy. W kadłubach dwóch Dozorów-B, w rejonie mocowania napędu odkryto pęknięcia o długości 40-50 cm. Pojazdy te przed przeglądem przejechały zaledwie po 400 i 100 km. Co gorsze, niewielkie spękania zauważono też w trzecim egzemplarzu.

Prototyp pojazdu Dozor-B był zbudowany ze stali ukraińskiej typu 71. Gdy pojawiło się zamówienie na wozy seryjne, nie była już ona dostępna. W związku z tym seryjne Dozory-B zbudowano ze stali Armstal 500 kupionej w Polsce. Według portalu apostrophe.com, stal dostarczono z wszystkimi wymaganymi certyfikatami.

Póki co, nie wiadomo, co jest przyczyną pęknięć. MO Ukrainy chce powołać specjalną komisję, która to wyjaśni. Ma ona przebadać próbki dostarczonej stali i przeanalizować konstrukcję kadłubów Dozorów-B. Wstępne oceny ekspertów mówią o niedochowaniu wymagań technologii spawania nowego dla Ukraińców gatunku stali.

Powstałe problemy na pewno po raz kolejny znacznie opóźnią dostawy seryjnych wozów. Obecnie mówi się o końcu lata. O ile nie pojawią się kolejne problemy.

Warto przypomnieć, że na MSPO 2103 spółka Mista ze Stalowej Woli, znana wcześniej na rynku cywilnym jako m.in. dostawca maszyn drogowych, poinformowała, że podjęła się licencyjnej produkcji i pełnego spolonizowania samochodu patrolowego Oncilla, nawiązującego konstrukcyjnie do ukraińskiego Dozor-B, z przeznaczeniem na rynki eksportowe. Powstał on we współpracy z francuską spółką z siedzibą na Cyprze Lacenaire. W 2015 na IDET pokazano zmodernizowany pojazd Oncilla z silnikiem Iveco o mocy 210 KM zamiast Deutz o mocy 190 KM. Według producentów pojazd spełnia wymagania STANAG Level 2 z możliwością jego podniesienia do Level 3.